

No 279.

Kalendarzyk tygodniowy:

Sob. Sw. Euzebiusza B.
Niedz. Sw. Łazarza B.
Pon. Sw. Damazego P.
Wt. Sw. Daryusza M.
Sr. Sw. Teofila M.
Czw. Sw. Tomasza Ap.
Piąt. Sw. Herona M.

Wschód słońca godz. 8 m. 07.
Zachód słońca godz. 3 m. 44.
Dług dnia godz. 7 m. 37.

CENA PRERUMERATY:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 8 k.—
Półrocznie " 4 " —
Kwartaln. " 2 " —
Miesięczn. " — " 67
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 5 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 10 kop. —
Półrocznie " 5 " —
Kwartalnie " 2 " 50
Miesięcznie " — " 85

Redakcja

w ŁODZI,
ul. Przejazd № 8.
№ telefonu 593.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany.

Sobota, dnia 16 grudnia 1905 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Fabianicach u p. Teodora Minke; w Zgierzu u p. Ikierta.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane“ na 1-ej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1/2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

MIŁOŚĆ OJCZYZNY.

Zdarza się szczęściem jednak, choć niezbyt często, ale się zdarza słyszeć dowodzących, iż Ojczyzna to wyraz zbyteczny i niepotrzebny zupełnie dla ludzi o szerszym poglądzie rzeczy, a miłość do niej to wsteczniactwo.

Mniemam jednak, że sąd ten jest płytki, bezkrytyczny, sąd demagogów, bo dziś w naszym narodzie inne odczuwamy tętno, które, jak źródło, tryska tą miłością, przez wszystkie narody jednakowo czczoną, a w naszych polskich sercach bardziej jeszcze wyidealizowaną.

Co na taki stan rzeczy wpływa, nikt tego nie wytłumaczy, to pewno, że jest jakaś siła przyrodzona, jakaś siła nieobjęta dotąd umysłem ludzkim, która tę miłość podnieca i utrzymuje, nawet u ludzi nieświadomych, u ludzi niewykształconych, nieurobionych.

Wzińmy listy Adolfa Dygasińskiego z Brazylii, który popłynął tam, aby zbadać życie naszych wychodźców.

Cóż znalazł w tej ziemi obiecanej?

Każdy tęsknił za krajem, każdy radby powrócić jaknajrybiej do ubogiej swojej wioski, do swej niskiej chaty, skąd wyszedł...

Pisze do nas Jan Skowronek z Ameryki północnej:

„Ośm lat, jak opuściłem kraj nasz, pracowałem w Łodzi w fabryce Grohmana i Scheiblera i stąd wyjechałem do Ameryki, gdzie zostałem wolnym obywatelem. Zarabiam dobrze, prowadzę własny interes, a jednak przyzwyczaiłem się nie mogę i chwilami gniecie mnie taki ból i taka tęsknota, że bez wahania, gdybym mógł, powróciłbym do kraju, do mego kraju, na wspomnienie którego łzy dławią, myśl lotem tam biegnie, aby ujrzeć pochyły krzyż na drodze, wypruchniałą wierzbę, sukmanę chłopską, usłyszeć swojską pieśń na polu śpiewaną“.

Powiecie, że to zwykły sentymentalizm robotnika polskiego.

Tak samo myśli inteligent, który dla bytu osiada w Cesarstwie i pracuje tam po to, aby choć na starość w kraju osiąść.

A czy Niemiec jest inny?

Socjalizm w Niemczech jest od wielu lat już nprawiany, wrosło w niem nowe pokolenie. Socjal demokracja niemiecka woła: „prez z królem pruskim“, „prez z ojczyzną“, a jednak kiedy kilka lat temu zachwiała się równowaga polityczna między Rosją a Niemcami, Bebel w swojej mowie w ten sposób zaznaczył stanowisko socjalistów niemieckich: jakkolwiek socjal demokracja protestuje przeciwko rozlewowi krwi, to jednak, gdy tego sprawa niemiecka wymaga, nawet socjal demokraci muszą poprzeć rząd i iść z nim razem.

Inaczej być nie może. Każdy naród ma swoje interesy, łatwo więc, że kiedy do wolnych Stanów Zjednoczonych, gdzie przeszło od wieku nie istniała władza despotyczna—zaczął napływać tańszy i wytrwalszy robotnik—chłóczyk, prawodawstwo ograniczyło jego napływ.

Czyż to w innych narodach dzieje się inaczej? Czyż robotnik niemiecki przybywający tam corocznie robotnika polskiego? To też i w Polsce to samo się odbywa, ale z mniejszą zaciętością—bo nasz słowiański charakter bardziej uczuciowy, bardziej miękki, uległy, niż bojowy.

Gdyby polacy nie odczuwali tej miłości ojczyzny, gdyby hasło kosmopolityzmu było im chociażby znane, to pocóż mieliby przez wiek z górą cały cierpieć niewolę, kiedy część ich łatwo mogła stać się austryakami, część prusakami, a część złać się z ludnością rosyjską.

Ale naród, chociaż rozbity na trzy części, ani na chwilę nie rzekł się swoich ideałów, ani miłości do kraju. Jęczał w niewoli i pomimo wysiłków trzech rządów, aby go zgnać i zdusić—wyszedł z tej próby czysty i jeszcze silniejszy...



Adam Mickiewicz.

Dlaczego to robi? Wszak Niemcy to państwo olbrzymie, potężne, urobione, wszakże Rosja to cesarstwo rozległe, bogate...

Złać się z takimi narodami, to znaczy zapewnić sobie siłę, spokój i względnie dostatek, a jednak ów polak wolał nędzę i kajłany, przesładowanie i niewolę, a nie złać się, nie utonąć w tych łaskach obiecanych, ale cierpieć, pracował i przetrwał się.

Dlaczego?

Bo kochał Ojczyznę. I ta miłość nie żyła tylko w pojęciach inteligenta, któremu obiecywano złote góry, nie tylko w piersiach szlachcica, co wziął tradycyjny po przodkach zagon, ale i w piersi chłopa, którego chciano zjednać udarowanym gruntom.

Więc z wyżej wymienionych faktów oraz przykładu odradzającego się wśród zabiegów ger-

manizacyjnych na Śląsku, wnosić musimy, iż bał kosmopolityczne są tylko utopią, bez żadnych rzeczywistych podstaw, są jak na teraz tylko obalamuczeniem!

Żyje w narodzie jakaś siła, przez rozum ludzki dotąd niezmiernona, która czołwieka wiąże z ziemią.

Nawet „Scul z Lubartowa“, z którego losów Adam Szymański stworzył tak wdzięczny obrazek—nawet ten prosty człowiek, zesłany na Syber—nie umiając sobie zdać sprawy z uczuciem miłości dla kraju, tęskni za polskim wróblem...

I tysiące przytoczył bym takich przykładów, a każdy silny. Każdy druzgoczący kosmopolityczne poglądy.

Nauczyciel Wolski—raz w rozmowie z rosyjskimi nauczycielami, osiadłymi w Warszawie—rzekł, że on należy do rdzennej ludności krajowej.

— A my? brzmiało zapytanie.

— Do napływowej.

— Kraj nasz—odpowiedzieli.

— A jednak gdyby tu weszli Prusacy, co byście zrobili?

— Wyjechalibyśmy do Rosji.

— A my byśmy tu zostali — brzmiała odpowiedź.

To był przykład najbardziej przekonujący.

Tak jest. Liczne najazdy na Polskę tatarów, zniszczyły ją i tysiącami trupów zasyłały pola. Wielkie miasta poszły w ruinę—a jednak polacy nie opuścili swojej ziemi. Na terytorium dzisiejszego Królestwa byli już i Prusacy, i Austriacy i musieli ustąpić, a myśmy tu pozostali, bo to jest nasza Ojczyzna, bo to jest nasz kraj.

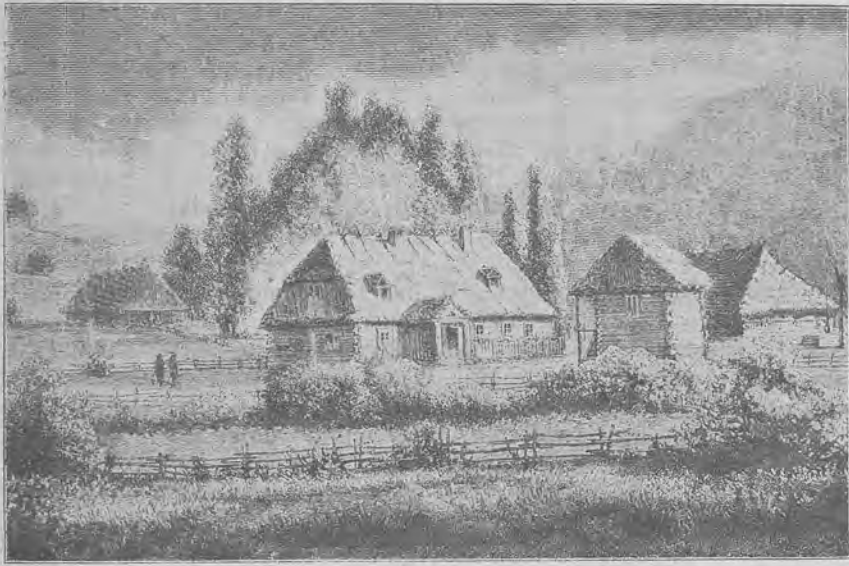
Miłości kraju nie uczył nas nikt, bośmy ją z sobą na świat przynieśli i tyle wieków z nią żyliśmy, jak i dziś żyjemy.

Ojczyznę może poniewierać chyba ten, kto jej niema! nie kochać jej ten, kto nie jest w stanie odczuć...

U Polaków poczucie narodowości nad wyraz rozwinięte i—to poczucie dla nich staje się świętością. Czuli i kochali kraj nasz wielcy jego synowie, czuli oddawna i za niego życie niejedni złożyli w ciele, dzieci swe poświęcał.

Władysław Łokietek, Górnicki, Maksymilian Fredro, Jan Kochanowski, ksiądz Piotr Skarga, Jan Zamoyski, Pasek, Stefan Czarniecki, ks. Augustyn Kordecki, ks. Naruszewicz, Rejtan, Tadeusz Kościuszko, Niemcewicz, Bartosz Głowacki, Kiliński, Jan Dekert, Adam Mickiewicz i wielu innych—oto dowód dziejowej miłości dla kraju.

Setki nazwisk wyliczyłbym takich ludzi, którzy piórem, słowem, lub mieczem za wielkość Ojczyzny walczyli. Mam to przeświadczenie, że i dziś, z małymi tylko wyjątkami, wszyscy polacy tę cześć dla swojej Ojczyzny żywią i żywić będą, bo ta miłość Ojczyzny nie nasz obowiązek, ale najdroższy skarb, który łączy ten olbrzymi naród w jeden łańcuch silny i nierozzerwalny... Zabiegi stronicowe są tylko zabiegami o s tych lub innych grup społecznych, żadna jednak grupa ludzi żyjących na tym szmacie ziemi Polskiej



Zaosie. Dom, w którym urodził się Adam Mickiewicz.

M O W A

wypowiedziana przez ks. Szmigielskiego
na dzisiejszem nabożeństwie żałobnem
za Adama Mickiewicza.

Na ziemi grobów, zasłanych pomnikami wielkiej przeszłości, przesiąkniętą krwią, znurtowanej potokami łez, zawiesił Bóg lutnią boleśnie dźwięczną, aby wiatr, nderzając o struny, wyśpiewał gorzkie żale za grzechy przeszłe, psalm boleści tych, co nad mogiłą sierotami klęczą i hymn modlitwy o błogosławieństwo nadziei wśród powszechnego zwątpienia; a gdy wichry przeciwnie ustawicznie lutnią miotały, struny w niesfornym rozdźwięku, jęcząc, pękły stargane, że cała ziemia z bólu zadrżała, a ci, co na grobach stali, ocknęli się z odrętwienia, bo im nowa strata przypominała dawne sieroctwo, nowa boleść rozdarła rany już zabliznione, nowa żaloba zaczerniła widok na ojcowe lany. — Kiedyśmy utracili spuściznę bogactw, przynależnych nam po ojcach, kiedy wypadło z rąk naszych

berło niepodległości, kiedy zdjęto z wielmożnych skroni narodu polskiego królewską koronę, Bóg w miejsce królów w grobach złożonych, w miejsce książąt wywiedzionych w jasyr, w miejsce wojewodów z kraju wygnanych, przysłał nam króla myśli i słowa, księcia serca i pieśni, aby dodać w niedoli otuchę, aby nie zgnieść piersi dawniej w dumie podniesionej upadkiem ostępnego upokorzenia. Po utracie wszystkiej wielkości naród nasz tą duszą był wielkim. Tak Bóg Izraelowi do Babilońskiej niewoli posłał Jeremiasza, aby po ruinie Jeruzolimy wypłakał treny nad gruzami Syonu! „A gdy klaskali nad nami

rękoma wszyscy mijający drogę, świstali i chwiali głową swoją nad nami, mówiąc: Onoż jest miasto doskonałej piękności, wesele wszystkiej ziemi“, wtędyśmy, nie mając już innej piękności na okół siebie, wskazywali na pieśń naszą, jako świadectwo żywe, że przeszłość, co tak głośno przyszłość obwołuje, nie umiera, ale do nowego dźwiga się życia. A oto przed 50 laty pieśń ta zamilkła; dusza, co się goryczą naszej boleści napawała, struła się nadmiarem gorczy, serce, co miało wszystkie nasze cierpienia przecierpieć, pękło. Chcecie, bracia moi, abym wam nazwał jego imię, aby wam opowiedział jego życie? Jego imię? Dla niego niemasz imienia, bo wszelkie imię jemu zamałe. Gdzie się rodził? Jemu wnętrzości ojczyzny łonem macierzyńskim, a kolebką łoża boleści, na którym naród zniedożony spoczywał. Płacz matek polskich — pieśnią, co go wykołysała, jęk cierpienia mową, co go śpiewać uczyła. Gdzie żył? On żył w powietrzu, którym piersi nasze oddychają, w myślach, co nam rozsądzić chcą skronie, w uczuciach, co nam wyprężają serca. Czem był? Był duszą i myślą, był słowem narodu. I umarł! Nie umarł, bo jeżeli umarł, umarło w nim słowo nasze, umarła z nim dusza nasza,

życie nasze z nim umarło! Nie umarł więc, i póki na tej ziemi będzie jeszcze jedno serce, co bić nie przestanie dla ojczyzny i dla narodu, póty jego życiem (dłuchać będą te piersi, i póki będą jeszcze usta jedne, co mowy od matek odziedziczonej się nie powstydzą, póty pieśń jego brzmieć będzie jako wiechrz powiew nad grobami ojców, i póki jedna będzie matka, co nie zapomni matki nam wspólnej, póty usta dziecięce, powtarzać będą jego słowem wielkość chwały naszych ojców i wielkość cierpienia ich synów. Więć nie umarł!

Tylko dokonał swego powołania, które mu Bóg dał do narodu w poselstwie i to jest wielkość jego. A z tą chwilą rozpoczął się nasz obowiązek. — A jedynie godny sposób uczczenia pamięci ludzi, posłanych od Boga do narodu, poselstwo od nich odebrać, a odebranie wypełnić.

Oceniono już zasługi naszego Mistrza. Chciałbym jedynie z jego życia wyczytać to słowo, którym przez niego Bóg do narodu naszego mówi i które stanowi istotę Jego życia i twórczości.

Nie przypadek losu, nie bryła świata rządzi kolejami dziejów i narodów, ale rządzi światem, ludzkością, narodami i człowiekiem Bóg, Żywy Bóg. I w tych dziejach wydziela jak każdej gwiazdzie, co świeci na niebie i każdemu atomowi, co bryły składa i porusza, posłannictwo do harmonii świata, tak posyła narody dla spełnienia swych rozkazów od wieku do wieku, aby była chwala na wysokości Boga, a na ziemi pokój ludziom dobrej woli. I naród polski, do którego Bóg zesłał swego sługę, jest na świat od Boga posłany i piastuje kwiat idei Bożej, wplatając go w wieniec, którym otacza stworzenie tron chwały Bożej. A narodowi polskiemu jakie słowo wypadło śpiewać w tym świętym hymnie dla Boga!

Powtarzały je pułki zbrojne na granicach naszej ziemi, powtarzały je szeregi pancernych rycerzy, co pod znakiem krzyża szły do boju: Wiara i wolność. Wiara i wolność powtarzały lasy puszczy ławskich i skał tatrzańskich, powtarzało echo nadmorskie, powtarzały równiny nadwiślańskie i step ukraiński. Tem hasłem Bolesław Chrobry bronił wolności, a wiarę, gdzieś niedziej prześladowaną, do swego domu przyjął. Tem godłem wielki Łokietek garnął do domo-

KRONIKA TYGODNIOWA.

Uroczystości mickiewiczowskie. — Jedność w narodzie. — Zjednoczenie partyj. — Samoobrona. — Chwila krytyczna.

Wśród ogólnego podniecenia, wśród straszliwego napięcia nerwów, wywołanego przez burzę, co jak gwałtowny huragan, zerwała się przed rokiem i z coraz większą mocą szaleje ponad nieszczęśliwym krajem naszym — dzisiejsza uroczystość w kościele św. Krzyża ku uczczeniu pamięci Tego, co ukochał miliony i za miliony cierpieł — nabożeństwo żałobne za duszę Adama Mickiewicza w pięćdziesiąt rocznicę jego zgonu, była bolesnym, ale kojącym balsamem. U stóp katafalki, tonącego w zieleni i potokach światła, przybranego w barwy i godła narodowe, zjednoczyły się serca wszystkich; stanął zwartą ławą cały lud polski, jakby na dowód, że prorocze słowa Wieszczki ziszczyły się w całej pełni.

I oto niema już na ziemi naszej żadnych stanów, jest ty ko jeden jedyny naród polski, silny w swoim zjednoczeniu i w swem gorącym umiłowaniu Ojczyzny, w dążeniu do wytworzenia takich w niej warunków, aby każdy z jej synów czuł, że nie jest mu ona macochą, jeno matką najczulszą, dla której na ofiarę winien złożyć całe swoje jestestwo, wszystkie siły swego ducha i siły swych mięśni, pamiętając, że w szczęściu wszystkich są wszystkie cele.

Zjednoczeni w miłości Ojczyzny, winniśmy być równi wobec samych siebie, jako dzieci jednej matki, bez względu czem się kto zajmuje, jakie posiada stanowisko w społeczeństwie, wykształcenie lub majątek.

Dobrami temi, jak przystało na rodzinę, wiedzieni sercem, dzielić się winniśmy z istotnie potrzebującymi braćmi, tak jednak, aby ogólnego dobra nie uszczuplać, aby ziszczyć nawoływanie Wieszczki: w szczęściu wszystkich są wszystkie cele.

I nie potrzeba na to nie więcej, jeno, aby w sercu każdego z nas odrobina tej wielkiej miłości, jaką On ukochał cały naród, wszystkie jego przeszłe i przyszłe pokolenia, posiadania przez poznanie dzieł Jego i ich ducha, zakiełkowała w bujny plon — a spełni się proroctwo Wieszczki i jeden jednolity lud polski, w bratniej jedności pracować będzie nad tem, aby w szeregu ludów cywilizowanych zajął najpoczetniejsze z miejsc.

Dlatego też uroczystości mickiewiczowskie wieczory, odczyty, podwieczorki, gromadzące jaknajszersze masy, wszystko wrzeszczę, co o olbrzymiej postaci Wieszczki naszego oświadczyć je zdolne, powinno stać na czele programów i działalności wszystkich naszych partyj, wszystkich instytucyj i stowarzyszeń.

Niech Łódź nie pozostanie w tyle; niech w pięćdziesiąt rocznicę zgonu wielkiego patrioty polskiego nie będzie u nas ani jednej instytucji, ani jednego stowarzyszenia, któreby nie złożyło hołdu pamięci wieszczki, przez urządzenie wieczora mickiewiczowskiego dla zapoznania swych członków z duchem dzieł wieszczki i tym ogromem miłości, co tryska z każdego słowa jego wieszczych rymów.

Do Was szczególniej zwracam się bracia rzemieślnicy i robotnicy, pośól których, niestety — zbyt wielu jeszcze jest takich, co dzieł wieszczki czytać nie mogą lub ich nie rozumieją. Po cechach i w stowarzyszeniach swoich urządzajcie wieczory mickiewiczowskie i postarajcie się aby zebrali się na nie gromadnie szczególniej ci z pośród Was, do których słowa Wieszczki nie przedarły się jeszcze i nie zapadły w ich dusze, aby rozniecić w nich płomień wielkiej miłości Ojczyzny, bez której człowiek jest opędzony i samotny jakby na pustyni.

Duch Wieszczki, który dziś spłynął pośród nas i błogosławi nam na pracę, ku zjednoczeniu wszystkich w jednym celu uszczęśliwienia wszystkich, obejmował ludzkości całe ogromy; ale czyż można kochać ludzkość, nie kocha-

jąc własnego narodu.

To tak samo, jakby ktoś nawoływał do miłości bliźniego, a o własnej matce zapomniał, własnej rodzinie krzywdy czynił! Czyliż w szczerości słowa i uczuć takiego człowieka uwierzyć można?

Przenigdy!!..

Jedność w narodzie i miłość Ojczyzny powinna być naczelnem hasłem wszystkich naszych partyj, walczących o wolność, której zorza wschodzi. Ale jedność, to nie znaczy tożsamość, to nie znaczy, aby do upragnionego celu wszyscy bez myślnie, jak stado owiec tłumnie biegli po jednej drodze. Podział na partye nietylko nie szkodzi sprawie wolności, ale nawet konieczny, gdyż tylko przy scieraniu się partyj możliwym jest zbliżenie się do takiego nastroju społeczeństwa, by prawa każdego jego członka znalazły odpowiednie uwzględnienie.

Zaznaczałimy to już niejednokrotnie.

Ale pośród walk partyjnych przyświecać nam zawsze powinien jeden jedyny ideał promienny — miłość Ojczyzny, obowiązująca wszystkich synów tej ziemi macedońskiej, od stu lat gnębionej, tej ziemi krwawej i wciąż jeszcze krwawiącej... wszystkich, bez różnicy wyznań i przekonań politycznych. Ideał ten może być potężnym czynnikiem zjednoczenia partyj w walce wolnościowej, której zadaniem nietylko burzyć, ale i budować, nietylko niszczyć, ale i tworzyć.

Zasada ta szczególniejszą wagę posiada dla naszego kraju, znajdującego się w nader wyjątkowych warunkach, ogłębionego przez wroga nam biurokracyę i położonego na rubieży państwa, które wszczę i wzdłuż ogaruła rewolucya, zmagająca się z despotyzmem, dość jeszcze silnym i przez nieprzebierającą w środkach biurokracyę gorliwie popieranym.

Rezultat walki jeszcze niewiadomy, koniec jej jeszcze daleki.

Od lat stu zakuci w kajdany, z wielkim trudem budowaliśmy naszą przyszłość, broniąc od zatyru najświętsze nasze skarby: język i naro-

Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne
Dr. St. LEWKOWICZ

Zachodnia № 33
(obok lombardu akcyjnego)
Dla panów od 8-11 r. i od 6-8, dla dam od g. 5-6. c 28
W niedziele i święta od 9-12 i od 3-6.

Dr. Jelnicki

Przyjmuje chorych z chorobami wenerycznymi i skórnymi
8-10 5-7 1/2
PIOTRKOWSKA 130. 1013 d-33

Dr. Mittelstaedt

Choroby wewnętrzne i nerwowe, mieszka obecnie przy 1429 Piotrkowskiej № 200.
Przyjmuje od 8-9 1/2 r. i od 4 1/2-6 1/2, pp.

Dr. Feliks Skusiewicz

Choroby skórne i weneryczne **Andrzeja 13.**
Przyjmuje od godz. 8-9 rano i od 4-8 1/2 wieczorem. W niedziele i święta od g. 9 1/2 do 1 popołudniu. 507-d-231

Dr. L. Prybulski

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Przyjmuje od godz. 8-12 r. i od 6-8 w. popoł. 1420-r-34
Ulica Południowa № 2.

Dr. L. PRZEDBORSKI

przeprowadził się na **ulicę WSCHODNIĄ № 69** róg Dzielnej i przyjmuje z chorobami gardła, krtań, nosa i uszu, od 9 do 11-ej przed poł. i od 4-7 popoł. 1072-60-14

Dr. E. Sonnenberg

choroby skórne, dróg moczowych i weneryczne, **CEGIELNIANA 14,** od 11-1 i 4-8 246-r-111

Dr. Jan Pieniążek

przyjmuje w chorobach nosa, gardła i uszu, od 10 do 11 rano i od 5 do 7 wieczorem, w niedziele i święta od 9 do 11 rano. **Piotrkowska № 87.**

Piotrkowska № 108 m. 5

Dr. J. Grabowski

Choroby uszu, nosa i dróg oddechowych. Przyjmuje codziennie od 4-6 1/2 wiecz. 491-r-44

Dr. A. Steinberg

Benedykta № 3. **Zakład ortopedyczno-gimnastyczny** (skrzywienia kręgosłupa, choroby stawów i mięśni i t. p.) **Gabinet roentgenowski** (leczenie promieniami Roentgenowskimi). 138-r-160

Praktyczna GWIAZDKA. Kanarki z gór Harcu, pięknie śpiewające w dzień i przy świetle są do sprzedania: Hotel Rzymski, ulica Mikołajewska naprzeciwko gimnazjum. Z uszanowaniem H. Breytenstein z Harcu. 1653-1-1

Dla najbiedniejszych.

Tani opał, stare kostki z bruku drewnianego, pud 10 kop., cały wóz 3 rb. 50 kop. z dostawą do domu 4 rb., mąkę po cenie kosztu pud 2. 20 kop., oraz masło funt 42 kop.
Poleca parowa piekarnia

Walentego Zbonikowskiego,
Widzewska nr. 13.
1649-3-2



Zapowiedź: W niedzielę 17 grudnia 2 przedstawienia, popołudniowe (początek o g. 2) i wieczorowe (początek o godz. 8 1/2) 1652

„Browar tow. akc. Anstadta“ bez konkurencji wykonany wyłącznie przez tresowane konie.
Po raz pierwszy „GRA W KARTY“ wykonana przez konie tresowane.

PO RAZ PIERWSZY, NOWOŚĆ! „Żyd w piekle“ wykonany przez tresowanego konia.
Między innymi wykonane zostaną 10 numerów nowych.
Galowy występ całej trupy. Szczegóły w afiszach i programach. Początek o godzinie 8 i pół wieczorem.

Świetna okazja!

Z powodu zwinięcia interesu

ZUPEŁNA WYPRZEDAŻ

niżej ceny kosztu

w sklepie biawatnym I. BRONIKOWSKIEJ dawniej

„T. KOSSOBUDZKA“ ulica Piotrkowska 84. Tylko do Nowego Roku!

Rada Opiekuńcza

7-klasowej Polskiej Szkoły Handlowej

w Zgierzu,

przekształconej na zasadzie pozwolenia Ministerium Handlu i Przemysłu z dnia 9/22 listopada 1905 r., niniejszem ma zaszczyt zawiadomić, iż wakują miejsca we wszystkich 7-ciu klasach i w 2-ch oddziałach klasy wstępnej (młodszym i starszym). Podania wraz z dokumentami należy wnieść zaraz do kancelarii szkolnej od 9-12 godz. rano. Egzamina rozpoczną się 2 stycznia 1906 r. Wpis szkolny wynosi od 60 do 100 rb. rocznie. 1602-5-2

Zakład Lecznicy Chirurgiczno-Ginekologiczny

w Łodzi, ul. Południowa № 19. Pokoje pojedyncze i wspólne. Całodziennne utrzymanie wraz z leczeniem 2-5 rb. dziennie. Porady w ambulatoryum koř. 50. Lekarze ordynujący: chirurg **Dr. med. Krusche**, ginekolog: **Ksawery Jasieński, Kaufman.**

Oddam w zastaw

lub na kapno ziemie, sześć i pół włók, z inwentarzem żywym i martwym, ze zbożem z maszynami, wogóle co potrzeba, zaraz od Nowego Roku, w powiecie łęczyckim blisko Ozorkowa. Bliższa wiadomość Szosa Rokocińska nr. 39, miesz. 16, Barczewski. 648-3-3

Z powodu wyjazdu jest do odstąpienia **b. ładne mieszkanie o 5 pokojach** z wszelkimi wygodami. Karola 3, wiad. u stróża. 1645-3-3

Cyrk G. F. Truzzi.

Dziś w sobotę, dnia 16 grudnia danem będzie wielkie

benefisowe przedstawienie

dyrektora

G. Fr. Truzzi.

To wybitne widowisko benefisowe będzie złożone z 3-ch oddziałów i 14-tu nowych niewidzianych jeszcze w Łodzi numerów. Pierwszy raz numer sensacyjny **NOWOŚĆ!**

„Cud XX-go wieku“.

bez konkurencji wykonany wyłącznie przez tresowane konie.

wykonana przez konie tresowane.

„Żyd w piekle“

Między innymi wykonane zostaną 10 numerów nowych.

Galowy występ całej trupy. Szczegóły w afiszach i programach. Początek o godzinie 8 i pół wieczorem.

Salvator

Marka ochr. **Plaster na odciski**
W. Borowskiego właściciela apteki w Warszawie, Przejszd 10. Dostać można we wszystkich aptekach i składach aptecznych. **Cena kop. 35** za pudełko. 1409.16.12

Stanisław Lipiński,

nauczyciel buchalterii w zgierskiej 7-mio klasowej szkole handlowej oraz na wieczornych kursach dla dorosłych przy Stowarzyszeniu Subjektów Handlowych **udziela lekcji buchalterii.** Zachodnia 34 m. 5. 1356-20-19
Przyjmuje od 5-ej do 7-ej po południu.

Inżynier K. Spoliński

Św. Benedykta 10. Telefon 978 (Cz. Górski). **Ekspertyzy techniczne, nadzór fabr., porady, plany.** 1403



rubli kosztują Spodnie zimowe z dobrego kamgarnu. Paltó zimowe na kamgarnowej podszewce rb. 20-25. Ubranie marynarkowe z zimowego kamgarnu rb. 16. Kamizelki kolorowe w najnowszych deseniach po rb. 3,25. Wszystko z czystej welry u

Emila Schmechla
Piotrkowska 98
róg Przejazd.

Profesor Jan Pillarz

udziela

Lekcyi gry skrzypcowej.

Średnia 21 m. 13. 1621-3-3

Drobne ogłoszenia.

Askana, p. Adwokata Przys., Cegielnia- na 7. Sprawy sądowe. Porady prawne. Redakcyja kontraktów, wszelkich aktów prawnych, próśb i podań do wszelkich władz. 2006-24-12

A.A. Osoba poszukuje przepisywania w języku polskim i rosyjskim. Oferty w Administracyi „Rozwoju“ pod „Przepisywanie“ 172-d

Do sprzedania sklep kolonialny. Sosnowa nr. 5. 2125-3-3

Gorsety szyje — eleganckie i wygodne. Przyjmuje gorsety do reperacyi i prania. Ulica Mikołajewska № 53 mieszk. 7. Kędzierska. 1785-3-3

Leonard Suchowski korektor i stroiciel fortepianów i pianin. Piotrkowska 176. 2135-3-wcl

Oddam na własność chłopczyka zdrowego niechrzczonego. Wiadomość: ul. Wólczańskiej 92, u Chruścielowskiej. 2131-3-2

Powozik pół-kryty i bryczka wygodna do polowania zaraz do sprzedania. Ul. Zgierska 26, u Hermanca. 2129-3-2

Pokój umeblowany z całodziennym utrzymaniem dla jednej lub dwóch osób do wynajęcia. Tamże obiady. Widzewska 86 m. 2, parter. 2130-4-1

Przybłąkała się szara koza. Wiadomość Ogrodowa 17, w fabryce u portyera. 2112-3-3

Pokój z całodziennym utrzymaniem do wynajęcia. Mikołajewska 40, sklep galanteryjny. 2133-2p-1

Potrzebne panny do szycia. Piotrkowska 207 miesz. 25, A. Minor. 2133-1

S.S. Specjalna pracownia dzieciąnych ubiorów przyjmuje do roboty: sukienki, ubranka i plaszczki. Widzewska 111 m. 12, II góle piętro. 1793wec-23

Uczeń 7 kl. szkoły przemysłowo-rękodzielniczej poszukuje korepetycyi. Oferty proszę składać w Adm. „Rozwoju“ dla „Korepetytora“ 2014-3

Wynajem pianin fortepianów, Łódź Piotrkowska 131. Franciszek Jaskiel-wicz. 2126-2s-2

Zaginęła 1/4 losu loteryi klasycznej, do 4 i 5-ej klasy Królestwa Polskiego, za № 3799, ostrzega się przed nabyciem takowej, gdyż odpowiednio zastrzeżenie zrobione. Znalazcę uprasza się o zwrócenie go do Ignacego Salskiego w Rzgowie lub złożenie w adm. „Rozwoju“ 2136-1

Zaginęła książeczka legitymacyjna na imię Heleny Wajner, wydana z gminy Leśmierz. 2123-1-2

Bakalie mieszane.

M. SPRZĄCZKOWSKI

Łódź, Piotrkowska № 54

Poleca na nadchodzące święta:

Wina Węgierskie, Francuskie. Hiszpańskie. Reńskie, Szampańskie, Koniaki, Likieri, wódki zagraniczne i krajowe, towary kolonialne i delikatesy, KAWIOR ASTRACHANSKI gruboziarnisty bez soli oraz herbatę świeżych zbiorów firmy

„PIOTR ORŁÓW“

której jestem jedynym reprezentantem na Królestwo Polskie.

16.2-4-4

Pierniki krajowe i toruńskie Wesego.

Usaizinajums.

Lodschas un apkahrtnes latweeschi un latweetes, teek nsaizinati eerastees Lodscha swehtdeen 17 dezemberi seb. g. plkst. 3 pehz pusdeenas Ryszaka kundses sahlē Przejazd eela № 35 us wispahrigu latweeschu sapulzi, latweeschu beedribas bibinaschanas noluhkā.

Pagaidu komiteja.

N. B. Tuwakas siņas pee T. Sallin kga
Widsewskas eela 143.

1624-3-3

Zaproszenie.

Niniejszem zaprasza się wszystkich zamieszkałych w Łodzi i okolicy Łotyszów obojga płci na zebranie, w celu obrad nad utworzeniem „Związku Łotyskiego“.

Zebranie odbędzie się w niedzielę dnia 17 b. m. o godzinie 3-ej po południu w sali restauracyjnej p. J. Ryszak, Przejazd 35.

Komitet prowizoryczny.

HYGIENICZNE OTWARTE KANAŁY

Oryginalny
Asfalt i Goudron
„SYZRAŃ“

PODŁOGI
Betonowe,
Mozaikowe
i Xylolitowe

FABRYKA
Wyrobow Cementowych

KANTOR

Ozielna № 28.

N. M. Folman

w ŁODZI

Stopnie Mozaikowe i Betonowe
Trotary Asfaltowe, Kamienne
i Betonowe

Fabryka
Widzewska 156.

BRUK DREWNIANY

na
Betonie cementowym.

1462-24-4

Fundamenty, Kanaly i Plyty Cementowe.

Beton-Americaine

RURY

Cement i Kamienne
(sztajagutowe)
we wszystkich rozmiarach.

HYGIENICZNE OTWARTE KANAŁY

Księgarnia i skład nut

L. FISZERA

Piotrkowska 48

na nadchodzącą Gwiazdkę poleca w wielkim wyborze nowości z działu beletrystyki powieści, romanse, poezye, książki dla młodzieży, książki obrazkowe, książki do nabożeństwa oraz dzieła ze wszystkich gałęzi nauki i wiedzy.
Wielki wybór nut i obrazów!!

1632-3-2

Lampy, kuchenki

i PIECE gazowe i spirytusowe

poleca w wielkim wyborze

M. Burakowski

Cegielniana № 37. Telefon № 694.

1471
10 7

Zarząd Polskiego Towarzystwa Teatralnego w Łodzi

podaje do publicznej wiadomości, że wskutek spełnienia pierwszego terminu, z powodu nieprzybycia wymaganej ilości osób, **ogólne zebranie** członków Towarzystwa odbędzie się nieodwołalnie w dniu 19 grudnia r. b., we wtorek, o godzinie 6-ej po południu, w lokalu Towarzystwa Hygienicznego, przy ul. Dzielnej 13, bez względu na ilość przybyłych na zebranie osób.

1647-1

Ricinus Siccol

(Olej rycynowy w proszku)

przyjemny w smaku, w działaniu przewyższający olej płynny. Do nabycia we wszystkich aptekach, oraz składach aptecznych. Wyłączni Reprezentanci na Cesarstwo i gubern. Królestwa **Erlich i S-ka**, Warszawa, Sienna 9.

1479-8-7

Księgarnia polska

do sprzedania w mieście gubern. Wiadomość u M. Grzybowskiej, szkoła, ul. Rozwadowska nr. 15.

1646-3-2

Ryby rozplodowe

Ryby zarybkowe.

- 1) PSTRĄGI: pstrągi tęczowe, pstrągi strumieniowe, łosoś strumieniowy;
 - 2) Okunio-pstrąg;
 - 3) Złota Orfa (Idus belanotus);
 - 4) Karpie, odmiany szybko rosnące, sprzedaje Dominium „Porszewice“.
- ADRES: **Bruno Gehlig — Łódź.**
Cenniki franco. 1005-52-18

W karczmie Przygoń

potrzebny jest **SZYNKARZ**

od Nowego Roku.

Wiadomość na miejscu. 1628-6-4

Do nabycia we wszystkich księgarniach
TOPAS-BERNSTAJNOWEJ

„Z cichych dramatów“

Cena rb. 1.25.

Nakładem księgarni **L. Fiszera**

Łódź — Warszawa

Piotrkowska 48. Bielańska 9.
1631-3-2

NAUCZYCIELKA

z patentem gimnazjalnym poszukuje lekcji i przyspasabia do wszystkich miejscowych zakładów naukowych, ul. Średnia nr. 25 m. 1.

1092-d-31